

Rojewski, Andrzej

Symbolika światła w liturgii

Studia Płockie 38, 167-192

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Rojewski

SYMBOLIKA ŚWIATŁA W LITURGII

Wprowadzenie

Chrześcijańska symbolika światła wyrasta z jego symboliki naturalnej oraz symboliki nadanej przez Stary Testament. Z tej pierwszej czerpali obficie nasi starsi bracia w wierze przebywając w Egipcie i żyjąc między wieloma ludami. Tej jednak symbolice nadawali konkretne znaczenia, pod wpływem objawienia Bożego. Podobnie postępował lud Boży Nowego Testamentu, pamiętając istotnie o tym, że ostateczną interpretacją symbolu jest Jezus Chrystus, Odkupiciel świata, posłany do ludzi przez Ojca. Dlatego podejmując problem zawarty w tytule opracowania staramy się w każdym jego punkcie ukazać potrójny aspekt podstawowych symboli liturgii: ognia, światła i słońca, a mianowicie: aspekt naturalny, religijny i chrześcijański.

I. Podstawowe symbole światła w liturgii

Jak wyżej zaznaczono, istotnymi symbolami światła w liturgii są: ogień, światło i słońce. Stąd w pierwszej części opracowania na nich skupimy uwagę. Drugą natomiast część poświęcimy symbolice ognia, światła i słońca w obchodach roku liturgicznego.

1. Ogień – symbol Boga Żywego

Ogień jest nieodzowny dla życia człowieka. Jako element ogrzewający i oczyszczający należy do najbardziej pierwotnych, a zarazem niezwykłych zjawisk i doświadczeń ludzkiego życia. Jego niezwykłość wynika między innymi z faktu, że „nie można go zmieszać z czymkolwiek, ani czymkolwiek zanieczyścić”¹.

¹ D. Forstner, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990, s. 72.

1.1. Naturalna symbolika ognia

Naturalna symbolika ognia wywodzi się z obserwacji samego zjawiska oraz skutków, jakie on sprawia. Jest nieodzowny dla życia ludzkiego. Nie traci na sile, gdy czerpie się z niego, aby zapalić nowy płomień. Ogień trawi wszystko, co zbliży się do niego, bądź przenika żarem przedmioty do niego zbliżone. Szerzy się z wielką szybkością, a jego płomień zawsze kierują się ku górze. W postaci ogniska był centrum życia rodzinnego². Jedne przedmioty topi, inne spopiela, a jeszcze inne hartuje. Jak zauważa autor Księgi Przysłów, ogień nigdy nie mówi „dość” (30,16). Jego siła oczyszczająca jest nawet bardziej doskonała niż siła wody. Dlatego ogniem, według przestarzałej metody leczniczej, leczono niektóre choroby np. wypalano zainfekowane rany, bądź korzystano z jego ciepła w wypadku silnej gorączki³. Biegano też z płonącymi pochodniami dla odpędzenia zarazy⁴. Cieszono się ciepłem ognia.

Przeciwieństwem błogosławionych skutków ognia była groza jego potęgi: pochłanianie ludzi, śmiertelne skutki poparzeń i niszczenie materialnego dobytku człowieka⁵.

1.2. Religijna symbolika ognia

Dla wielu ludów pogańskich ogień był niezwykłym darem Boga. Wyrażają to przekonanie różnorodnie mity np. o Prometeuszu⁶. Ogień był i jest nie tylko symbolem Boga, ale wręcz czymś istotowo boskim i godnym czci. Stąd stanowił on także element powszechnej czci Boga, czego przejawem jest istnienie w starożytności wielu kultów ognia⁷.

W religii mojżeszowej, jak zauważa B. Nadolski, ogień jest przede wszystkim „znakiem obecności boskiej, podstawowym elementem teofanii, znakiem świętości, do której śmiertelny człowiek nie ma dostępu (góra Horeb – Synaj, krzak gorejący, zawarcie przymierza z Abrahamem, obecność czuwającego Boga podczas wędrówki przez pustynię: Wj 13,21-22; 14,24; 24,15-17; 40,34-38; Ne 9,12-19). Ogień jest widzialnym znakiem Niewidzialnego (Iz 6,1-7; Ez 1,27-28)”⁸.

² To powiązanie występuje do dziś w modlitwie błogosławieństwa ognia w liturgii Wielkiej Soboty. Zob. A. Rojewski, Błogosławieństwo światła i świecy, „Roczniki Teologiczne” 45 (1998), z. 8, s. 338.

³ Zob. B. Prus, Anielka.

⁴ D. Forstner, Świat symboliki ..., dz. cyt., s. 73: „Także w chrześcijańskiej Europie niektóre zwyczaje ludowe, jak np. palenie ogni świętojańskich, przypominają o magicznym działaniu, które przypisywano temu żywiołowi, bądź to pomnażaniu siły słońca, bądź to odżegnywaniu wpływow demonicznych”.

⁵ Tamże.

⁶ M. Kunzler, Liturgia Kościoła, Poznań 1999, s. 234.

⁷ D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 73.

⁸ B. Nadolski, Leksykon liturgii, Poznań 2006, s. 393. P. Rado, Enchiridion liturgicum, T. 1. Romae 1966, s. 74.

Jahwe wybrał ogień, który w sposób niezwykle, a zarazem budzący grozę, „za wymowny swój symbol” i znak, który najlepiej wyraża przymioty Boga⁹. W znaku ognia Bóg przeszedł między połowami zwierząt ofiarowanych Mu przez Abrahama i w ten sposób potwierdził zawarcie z nim przymierza (Rdz 15,17n). W krzaku gorejącym ukazał się Mojżeszowi i wezwał go na wodza Izraela. Następnie przez 40 lat prowadził swój lud przez pustynię pod postacią świetlistego obłoku. Ale najbardziej znaczącym objawieniem się Boga pod postacią ognia było dla Izraelitów przekazanie im przykazań na górze Synaj: «Pan Bóg wasz jest ogniem trawiącym (...). Na ziemi dał ci zobaczyć swój ogień ogromny i słyszeć swoje słowa spośród ognia» (Ptw 4,24. 36; por. Hbr 12,29).

Historyczne księgi Starego Testamentu wielokrotnie wzmiankują o objawieniu się Boga pod postacią ognia, który spalał przedmioty materialne. Jednak w piśmiach Starego i Nowego Testamentu nie brak miejsc, w których ukazujący się ogień nie pochłania przedmiotów, a jedynie oświeca. W tych fragmentach chodzi zatem albo o niematerialne zjawisko, albo o wyłącznie obrazową formę wyrazu: w blasku ognia chwałę Pana ogląda Ezechiel i Daniel (Ez 1; Dn 7,9), zaś wizjoner z Patmos kreśli obraz Syna Człowieczego, którego oczy są jak płomień ognia, a nogi, jak rozżarzona ruda złota (Ap 1,15; 2,18). Zdaniem D. Forstnera, są to obrazy wszechwiedzy Syna Człowieczego rozświetlającej głębinę duszy, oraz Jego potęgi, „która wszystko, co Mu się sprzeciwi, może zdeptać i zniszczyć”¹⁰.

Ogień to także symbol miłości i zapалу. Staje się ich zaprzeczeniem, „kiedy oznacza nienawiść i niską namiętność”¹¹.

1.3. Chrześcijańska symbolika ognia

„Ogniste języki, pod postacią których Duch Święty zstąpił na apostołów w dniu Zielonych Świąt, kryją w sobie nadprzyrodzenie najsilniejszą i najbardziej realną wymowę symbolu” – zauważa D. Forstner¹². Choć wskazują one także na istotę Boga, nie wzbudzają już jednak trwogi, jak to było w Starym Testamencie, lecz „uszcześliwiają nie paląc, ale oświecając, nie niszcząc, ale darząc światłem”¹³. W dniu Pięćdziesiątnicy spełniły się słowa Jana Chrzciciela: „Idzie mocniejszy ode mnie (...). On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem” (Łk 3,16). Sam zaś Chrystus powiedział o sobie: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię” (Łk 12,49). Tym ogniem napełniony był młody Kościół. Był i jest nim napełniony Kościół wszystkich wieków, gdy ponawia prośby o odnowienie jego żaru nie tylko w liturgii Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, lecz także w związku z wielkimi wydarzeniami („Veni Creator”)¹⁴.

⁹ D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt, s. 73.

¹⁰ Tamże, s. 74.

¹¹ Tamże, s. 75.

¹² Tamże.

¹³ Breviarium Romanum, Feria V infra Octavam Pentecostes, Resp. I. Cyt. za D. Forstner, tamże.

¹⁴ Tamże.

Jak zauważa M. Kunzler w liturgii chrześcijańskiej ogień pełni przede wszystkim funkcje światła, w tym głównie światła wielkanocnego, gdy zapala się od niego Paschał. Nie wypukła się natomiast w tym ogniu funkcji oczyszczającej, wiążąc ją raczej z popiołem (Środa Popielcowa)¹⁵.

2. Światło i słońce symbole Boga i Chrystusa

Jak już zaznaczono, światło podobnie jak ogień, już w najdawniejszej starożytności było dostrzegane jako dar bogów i z wdzięcznością przyjmowane. U schyłku starożytności wielkie znaczenie religijne i polityczne miał kult słońca jako głównego źródła światła oddzielającego ludzi od ciemności, która budziła w nich lęk¹⁶. Dla pełniejszego zobrazowania liturgicznej symboliki światła, zatrzymajmy się nad dwoma przeciwnościami: światłem i ciemnością.

2.1. Światło – ciemność. Kontrasty i symbolika naturalna

Problematyką związaną z tymi dwoma głównymi kontrastami spotykanymi w życiu, zajął się bliżej U. Fruechtel¹⁷. Ujmuje on rzecz następująco: dni i noce składają się na ziemski bieg życia człowieka. Następują po sobie w niezmiennym rytmie. I chociaż obecnie ludzie nie są tak jak dawniej ściśle związani z naturą, to w dalszym ciągu nie znają większej różnicy nad tę między światłem dnia i ciemnością nocy. To przeciwieństwo, wywodzące się z samej natury, zostało nawet utrwalone w powiedzeniu: „różnią się jak dzień i noc”. Przeciwwstawienie jest tak wielkie, że o większym nie może być mowy¹⁸. Przyjrzyjmy się mu bliżej.

Nie wszystkie dni i noce są jednakowo długie. W okresie zimowym późno się rozjaśnia i wczesnie robi ciemno. W ciągu lata słońce wschodzi wczesnie i zachodzi późno. Jesień i zima niejako usypiają przyrodę. Potrafią jednak także „oziębic serce” i „zasepić duszę”. Przeciwnie ma się rzecz w okresie wiosny i lata. Korzystając z obserwacji natury człowiek dochodzi do wniosku, że po trudnych okresach w życiu pojawiają się dni zdominowane przez chwilę radości. Rytm przyrody obrazuje w pewien sposób rytm życia człowieka.

W świadomości ludzkiej noc nie ma jednak jedynie negatywnego, a dzień pozytywnego, znaczenia. W obydwu zjawiskach dostrzega się „jasne i ciemne strony”. W ciągu dnia można pracować i świętować aż do nocy, świadomie kształtując rzeczywistość. Dni są czasem wysiłku, niekiedy nawet czasem wielkich czynów napawających dumą tak jednostki jak i społeczeństwo. Skądinąd mówi się także o „szarzyźnie dnia powszedniego”, mając na myśli monotonną, nużącą pracę, brak szczególnych wydarzeń, czy niezawinione bezrobocie.

¹⁵ M. Kunzler, Liturgia Kościoła, dz. cyt., s. 234.

¹⁶ A. Adam. R. Berger, Pastoral – liturgisches Handlexikon, Freiburg 1983, s. 311.

¹⁷ Mit der Bibel Symbole entdecken, Goettingen 1991, s. 42-72.

¹⁸ M. Lurker, Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach, Kraków 1994, s. 112.

Także noc, mimo że niesie niebezpieczeństwa i lęki, zawiera również aspekt pozytywny: przynosi spokój, wypoczynek i uspakaja nerwy¹⁹. Noc niesie sen, podczas którego dokonujemy niekiedy rzeczy niemożliwe do wykonania w rzeczywistości. W snach się marzy, a marzenia są potrzebne duszy człowieka. Bywają jednak noce tak nieprzyjemne jak ludzie, którzy podczas nich grasują i dopuszczają się przestępstw²⁰. Dzień i noc mają zatem dla ludzi konkretne znaczenie. Doświadczamy ich jednak ambiwalentnie. Ludzie, którzy poza koniecznością, z nocy czynią dzień zawzięcie pracując, traktowani są zazwyczaj jako odbiegający od normy. Uważa się, że pracoholizm grozi jakimś okaleczeniem osobowości. Skądinąd nastąpiło przewartościowanie czasu w związku ze zmianą warunków życia. Wędłóg norm międzynarodowych „dzień” obejmuje także pracę w nocy. Wiąże się to z techniką produkcji, jak i ze sposobem życia ludzi w krajach rozwiniętych.

Te dość skomplikowane relacje światła i ciemności, dnia i nocy sprawiają, że z obu pojęciami łączy się w świadomości człowieka m.in. jakiś element zła. Dlatego mówi się niekiedy o „barbarzyńskiej nocy” jak i o „mrocznym dniu”. Kto dopuszcza się zła, boi się światła prawdy, boi się dnia. W takich powiedzeniach sięga się do pokładów ludzkiej egzystencji. Mówiąc o ciemności, która okrywa człowieka, lub wszystko ogarnia, ma się na myśli zagubienie i bezsilność, czyli w jakiś sposób tragedię, która dotyka człowieka bezpośrednio, lub pośrednio.

W ciemności nocy nie rozróżnia się barw. Znane jest powiedzenie „w nocy (o zmroku) wszystkie koty są szare”, co oznacza, że nie ma możliwości odróżnienia barw przedmiotów, ludzkich twarzy, kolorów życia. Oczy nie mają w tym wypadku zwykłej zdolności widzenia. W jasnym świetle dnia, każda droga jest inna, inny jest każdy człowiek i każdy ludzki czyn²¹. Łatwo dostrzec różnice, jeśli jest się wystarczająco „otwartym”, jeśli ma się w sobie „światło”. „Światłem oczu” nazywa się władzę widzenia, dzięki której się je spostrzega” – pisze D. Forstner²².

2.2. Religijna symbolika światła

Temat światłości i światła występuje w całym objawieniu biblijnym i zajmuje w Świętych Księgach centralne miejsce wśród religijnych symboli²³.

Już zatem na samym początku Księgi Rodzaju czytamy o pierwszym akcie Stwórcy, jakim było oddzielenie światła od ciemności (Rdz 1,3n). Pod koniec zaś historii zbawienia opowiedzianej na kartach Pisma, Wizjoner z Patmos notuje, że „światłem nowego stworzenia będzie sam Bóg (Ap 21, 23)”²⁴. Od światła, które na ziemi pojawia się na przemian z mrokami nocy, Biblia ukazuje drogę, która ni-

¹⁹ Spotykamy je np. w hymnie do Godziny Czytań z Wtorku I Tygodnia Zwykłego: „Dzień przeznaczasz na wysiłek / A spoczynkiem darzysz w nocy”. LG III, s. 595.

²⁰ Zob. U. Fruechtel, *Mit der Bibel...*, dz. cyt., s. 42-43.

²¹ Tamże, s. 44-45.

²² D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 92.

²³ A. Rojewski, *Błogosławieństwo światła i świecy*, art. cyt., s. 339.

²⁴ A. Feuillet. P. Grelot, *Światło i ciemności*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1973, s. 958.

gdą nie zanika i nie ma końca (1 J 1,5). Jak wspomniano wyżej, historia, która toczy się na ziemi, przyjmuje postać konfliktu: polega on na ścieraniu się światła z ciemnością. „Jest to konflikt bardzo podobny do zmagania się życia ze śmiercią (por. J 1,4)”²⁵. I choć nie chodzi tu o dualizm, który miałby uczynić ten dramat bardziej surowym, jak np. w iranizmie, tym nie mniej człowiek jest wciągnięty w ten konflikt. Bowiern ostateczne przeznaczenie człowieka „zamyka się w kategoriach światła i ciemności tak samo, jak w ramach życia i śmierci”²⁶.

„Światło i ciemność” są pojęciami występującymi w prorocत्वach zapowiadających nadejście „dnia Jahwe”. Ten dzień nie jest jedynie ciemnością podobną do tej, która poraziła Egipcjan (Wj 10,21). Ma on oblicze radości i wyzwolenia. W ten bowiem dzień „naród kroczący w ciemności ujrzy światłość wielką” (Iz 9,1; 42,7; 49,9; Mt 7,8). Jest to również dzień oświetlony „Słońcem sprawiedliwości” (Mk 3,20). Nad Jerozolimą wszędzie wtedy światło, ponieważ sam Bóg oświeci swoich wybranych (Iz 60,19). Jego Sługa będzie światłem narodów (Iz 42,6; 49,6)²⁷.

W życiu ludzi Starego Testamentu rytm dnia i nocy spełniał istotną rolę. Był wyznacznikiem ich życia, nadawał ich życiu bieg. To samo należy powiedzieć o rytmie pór roku. Jeśli to następstwo zostało zakłócone – ulegali chaosowi. Nomadowie, spędzający większość życia pod gołym niebem, mieli szczególną możliwość obserwacji właściwości dnia i nocy oraz doświadczenia na samych sobie ich oddziaływania. Dni były bezchmurne i upalne. Noce zaś zimne. Ten rytm nadał Bóg. On stworzył słońce jako światło dnia, a księżyc i gwiazdy jako światła nocy (Jer 31,35). On także strzegł przed ich szkodliwym oddziaływaniem: „We dnie nie porazi cię słońce, ani księżyc wśród nocy” (Ps 121,6). Gdy Jakub żegnał się ze swym teściem – Labanem – powiedział: „We dnie paliło mnie słońce, a w nocy przeniakało zimno i sen schodził mi z oczu” (Rdz 31,40).

Czas dnia i nocy, światła i ciemności, bywa także ciężarem. Ludzie w Starym Testamencie, podobnie jak i dziś, skarżyli się na bezsenność: „Płacz nadchodzi z wieczora” (Ps 30,6). „Zmęczyłem się moim jękiem, płaczem obmywam co noc moje łóże i łzami skrapiam posłanie” (Ps 6,2-4). Do spraw, które uciskają człowieka dniem i nocą, zaliczano także winę (Ps 32,4), a sumienie napominające człowieka sprawia, że nie doznaje on spokoju nawet w nocy (Ps 16,7; 17,3). Nieustannie powtarzają się kłopoty, które nie dają spokoju ani w ciągu dnia, ani w nocy. Stąd dniem i nocą płynie skarga: „Panie, mój Boże, wołam do Ciebie we dnie, żalę się przed Tobą w nocy” (Ps 88,1). Psalmista wyraża potrzebę znalezienia oparcia w Bogu i zaufania Mu. Hiob jest przykładem człowieka, który tak wiele wycierpiał zarówno w dzień jak i w nocy, że cierpienia przeniknęły go do szpiku kości (Hi 35,10)²⁸. Przeciwnieństwem tego, co duchowe, jasne, znajdujące się w górze, jest to, co materialne, ciemne, mroczne. To spostrzeżenie prowadzi do wskazania na Boga jako Ojca światła.

²⁵ Tamże, s. 959.

²⁶ Tamże.

²⁷ A. Rojewski, Błogosławieństwo światła i świecy, art. cyt., s. 340.

²⁸ U. Fruechtel, Mit der Bibel..., dz cyt., s. 45-47.

2.3. Bóg światłością i źródłem światła

Według relacji biblijnej na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, która była nieładem i ciemność okrywała bezmiar wód, a nad wodami unosił się Duch Boży. Wtedy Bóg powiedział: „Niech się stanie światłość”. I stała się światłość. Owo „fiat lux” jest warunkiem dalszego „przybierania postaci przez świat”²⁹. Warto zauważyć pierwszą ocenę Boga, według której światło jest dobre. Ciemność nie otrzymała takiej oceny. Światło zawdzięcza zatem swoje istnienie stwórczej mocy Boga³⁰. Pomimo wszystkich analiz fizykalnych pozostaje ono tajemnicą Stwórcy. Pyta Bóg Hioba: „Gdzie jest droga do spoczynku światła? A gdzie mieszkają mroki, abyś je zawiódł do ich przestworzy i rozpoznał drogę do ich domu?” (Hi 38,19). Jako najbardziej niematerialne zjawisko w naszym świecie, światło jest „wyjątkowo odpowiednim symbolem duchowości Boga”³¹.

Ale i ciemności przeplatające się nawzajem ze światłością są również stworzone przez Boga. Dlatego ten sam hymn na cześć Stwórcy śpiewa i światło i ciemność. Obie rzeczywistości mają znaczenie symboliczne³². Światło, podobnie jak ogień jest znakiem, który widzialnie ukazuje coś z Boga samego. Według Ps 104,2 światło jest szatą, w którą Bóg się przyodziewa: „Odziany w majestat i piękno, światłem okryty jesteś jak płaszczem”³³. Gdy Bóg się ukazuje „wspaniałość Jego podobna jest do światła, promienie z rąk mu tryskają” (Hab 3,3). Zewsząd wychodzi z Niego ogień, lub ukazują się błyskawice (Rdz 15,17; Wj 19,18; Ez 1,13; Ps 18,15). Te symboliczne obrazy wytwarzają więź pomiędzy obecnością Boga a wrażeniem, jakie sprawia na człowieku olśniewająca światłość³⁴. Bóg, jak pisze św. Jan, „jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5).

Światło jest dobre, jest zatem symbolem Boga żywego, który wiecznie trwa i jest jedynym dawcą życia. Z tego przeświadczenia zrodziło się skojarzenie światła z życiem, a ciemności ze śmiercią. „Rodzić się” znaczy ujrzeć światło dzienne (Job 3,16; Ps 58,9). „Przyjemne jest światło, miło oczom widzieć słońce” – mówi Kohelet (11,7). Ślepiec nie widząc światła, odczuwa przedsmak śmierci (Tb 5,11). Kto żyje bezmyślnie w dostatku „musi iść do pokolenia swych przodków, do tych, co na wieki nie zobaczą światła” (Ps 49,20). Jego mieszkaniem jest szelol (Ps 88,13). Nie dziwi przeto, że chory, którego Bóg ratuje od śmierci cieszy się, że znowu może oglądać „światłość żywych” (Hi 33,30; Ps 56,14)³⁵.

Sklepienie niebieskie, jako tron Boga, jest pełne światła. Jest to zgodne z wolą Stwórcy, który stwarzając ciała niebieskie, powiedział: „Niechaj powstaną ciała

²⁹ M. Lurker, *Przesłanie symboli...*, dz. cyt., s. 115.

³⁰ Tamże. Zob. także X. Leon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, s. 609.

³¹ D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 92.

³² A. Feuillet, P. Grelot, *Światło i ciemności*, art. cyt., s. 959.

³³ Współbrzmii z nim antyfony: „Boże mój i Panie, odziany w majestat i piękno, światłem okryty jesteś jak płaszczem”. *Godzina Czytań w Niedzielę II Tygodnia Okresu Zwykłego*. LG IV, s. 633.

³⁴ Tamże.

³⁵ A. Rojewski, *Błogosławieństwo światła i świecy*, art. cyt., s. 339.

niebieskie świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią” (Rdz 1,14-16). Kult ciał niebieskich, w tym oczywiście kult słońca, był obcy religii jahwistycznej (por 2 Krl 23,5 i 11). Jednak mimo ścisłego zakazu Żydzi, gdy rządili nimi bezbożni królowie, oddawali cześć gwiazdom (2 Krl 17,16; 21,3.5)³⁶. Pewnych jednak elementów solarnych nie sposób nie zauważyć nawet u proroków. U Izajasza (60,20) kosmiczne słońce staje się metaforą Boga. Jak zauważa M. Lurker, Ps 104 niemalże „przypomina egipskie hymny do słońca, gdy np. mówi się o Bogu: „Okryty światłem, jak płaszczem (...) Sprowadzasz ciemność i nastaje noc, a w niej krąży wszelki zwierzę leśny. Młode lwy rykiem domagają się żeru (...) kiedy słońce wszędzie, ustępują”³⁷. Słońce pozostaje jednak zawsze tylko parabolą, obrazem, symbolem wielkości Boga, który wszystko przewyższa. Również niektóre rysy solarne zostały przeniesione na Jahwe w Jego funkcjach sędziego, wybawcy, gwaranta porządku kosmicznego. Bardzo istotny dla chrześcijaństwa tekst znajdujemy u Malachiasza: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (3,20)³⁸.

Przejmując pewne obrazy i określenia ze świata wierzeń antycznych, chrześcijaństwo całkiem świadomie odnosi je do Chrystusa. Tylko On jest nawiedzającym ludzi z wysoka „Wschodzącym Słońcem” i oświeceniem tych „co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (Łk 1,78). Na taką rzeczywistość wskazywali prorocy, przepowiadając „światłość wielką” (Iz 9,1; 60,19), za którą tęskni ludzkość krocząca w ciemności.

Trafnie zauważa L. Bouyer, że Bóg jest nie tylko Światłością, lecz chce być naszą Światłością. Ta myśl zajmuje poczesne miejsce w psalmach: „Pan światłem moim i zbawieniem moim, kogóż miałbym się lękać?” (Ps 27,1); „Ześlij światłość i wierność swoją, niech one mnie wiodą” (Ps 43,3); „w Twojej światłości oglądamy światłość” (Ps 36,10)³⁹. Tę myśl podejmuje człowiek wierzący i wypowiada ją w hymnach Liturgii Godzin, czy w modlitwach Jutrzni, np.: „O Światłości wiekuista/ Boże jeden w Trójcy świętej (...) Ty jedynym jesteś światłem/ I nagrodą ufających”⁴⁰; „Wszchemogący, wieczny Boże, Ty jesteś prawdziwą światłością, która nie zna zachodu, pokornie Cię błagamy, abyś usunął z naszych dusz ciemności grzechu i oświecił je blaskiem Twojego przyjścia”⁴¹. W innej modlitwie jest mowa o „ciemności niewiary” i „świecie prawdy”⁴².

³⁶ D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 101.

³⁷ M. Lurker, *Prześłanie symboli...*, dz. cyt., s. 149.

³⁸ Tamże, s. 150.

³⁹ L. Bouyer, *Misterium Paschalne*, Kraków 1973, s. 251.

⁴⁰ Hymn Godziny Czytań z Poniedziałku I Tygodnia Zwykłego. LG III, s. 579.

⁴¹ Modlitwa Jutrzni z Soboty IV Tygodnia Zwykłego, tamże, s. 1010.

⁴² Modlitwa ze Środy V-go Tygodnia Wielkanocy: „Boże, Ty miłujesz niewinność i przywracasz ją grzesznikom, zwracaj ku sobie serca Twoich sług wyzwolonych z ciemności niewiary i nie dopuść, by utracili światło Twojej prawdy”. LG II, s. 661.

2.4. Chrystus światłem świata

Ośrodkiem, wokół którego gromadzą się symbole chrześcijańskiej liturgii, jest idea zaczerpnięta z Ewangelii św. Jana: Chrystus jest światłością świata. Zmarłychwstając odniósł zwycięstwo nad ciemnością śmierci⁴³. Już w Prologu do Ewangelii według Jana czytamy, że Słowo było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Wszystkim tym jednak, którzy Słowo przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w Jego imię.

Po święcie Namiotów, gdy oświetlono przedsionki świątyni i gdy światło rozpromieniało wnętrze, Jezus powiedział do rzesz: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). A na znak prawdziwości tych słów uleczył niewidomego od urodzenia (por. J 9,18nn). Jako Światłość świata Jezus objawia się przede wszystkim w swoich słowach i czynach. „Oświecające właściwości” Chrystusa wypływają z tego, co jest w Nim samym: Słowo samego Boga, życie i światłość ludzi, Światłość prawdziwa, która przychodząc na świat, oświeca każdego człowieka (por. J 1,4,9). „W ten sposób dramat, jaki się rozgrywa dokoła Niego, jest ścieraniem się światła i ciemności”. Gdy zatem nadejdzie godzina męki, Jan zanotuje: „A była noc” (13,30). Zaś w momencie pojmania, Jezus powie: „To jest wasz czas i panowanie ciemności” (Łk 22,53)⁴⁴.

Zdaniem Bouyer św. Jan przywiązuje szczególną uwagę do idei „widzenia” Jezusa. Ewangelista pisze bowiem: „jest wolą Ojca mego, aby każdy kto widzi Syna i wierzy w Niego miał życie wieczne a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,40). Z tymi słowami autor wiąże następne: „Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2). Pojęcie, jakie się kryje w tych zdaniach jest pojęciem przebóstwienia spowodowanym widzeniem Boga w zmarłychwstałym Chrystusie⁴⁵. On siebie, jak i swoich uczniów, nazywa „światłem świata” (Mt 5,14). Kto idzie za Nim „będzie miał światło życia” (J 8,12). To światło wlewa się do duszy katechumena podczas chrztu. Dlatego ten sakrament nazwano we wczesnym Kościele „oświeceniem”. „Niegdyś (...) byliście ciemnością – pisze Paweł w Liście do Efezjan – lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości” (5,8).

Światło jest „przestrzenią”, w której toczy się i wypełnia życie chrześcijanina. W wieczności osiągnięte ono doskonałość. Niebieskie miasto nie potrzebuje ani

⁴³ L. Bouyer, *Misterium Paschalne*, dz. cyt., s. 249.

⁴⁴ Tamże. Zob. także A. Feuillet. P. Grelot, *Światło i ciemności*, art. cyt., s. 961.

⁴⁵ L. Bouyer, *Misterium Paschalne*, dz. cyt., s. 249-250. O znaczeniu słowa „ogłądać”, tak wypowiada się św. Grzegorz z Nyssy: „W języku Pisma świętego „ogłądać” znaczy tyle samo, co „posiadać”. Tak na przykład wypowiedź: „obyś ogłądał pomyślność Jeruzalem” oznacza „obyś posiadał”. Kiedy zaś prorok mówi: „Niech zginie bezbożny, oby nie ogłądał chwały Pana”, przez słowo „nie ogłądał” rozumie: „nie miał udziału”. Kto zatem widzi Boga, tym samym posiada wszelkie dobra: niekończące się życie, wieczną niezniszczalność, szczęście nieśmiertelne, trwale królestwo, ustawiczną radość, prawdziwa światłość, słodkie wołanie Ducha, chwałę niedostępną, nieustanne wesele i w ogóle wszelkie dobro”. Mowa 6. O błogosławieństwach. LG III, s. 334.

światła słońca, ani światła księżycy, bo rozświetla je chwała Boga (por. Ap 21,23). Stąd też, mając na uwadze doskonałość życia w wieczności, mówi się o świetle chwały i zanoszą się modły za zmarłych prosząc, aby świeciła im „światłość wiekuista”. Dla średniowiecznych mistyków „lux aeterna” było równoznaczne z istotą Boga⁴⁶.

Liczne są też teksty liturgiczne mówiące o światłości Bożej, głoszące jej chwałę, albo ukazujące jej symbolikę zawartą w obrzędach liturgicznych. Wystarczy tu wskazać na następujące miejsca: „Gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg, który „mieszka w niedostępnej światłości” (IV ME) i który sam jest światłem (por. 1 J 1,5), posłał na świat swego Jednorodzonego Syna, „światłość ze światłości” (Wierzę). On jest „światłem na oświecenie pogan” (Łk 2,32), światłem, które „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9).

Podczas przemienienia na górze Tabor oblicze Jezusa jaśniało jak słońce, a Jego szaty stały się „białe jak śnieg” (Mt 17,2). Zaistniały okoliczności, w których świadkowie wybrani przez Jezusa, dostrzegli światłość w widzeniu zupełnie wyjątkowym: rozpromienione oblicze, szaty lśniące jak światłość (Mt 17,2) nie są właściwe dla stanu, w jakim żyje śmiertelny człowiek. Są one zapowiedzią postaci Chrystusa zmartwychwstałego, który ukaże się Pawłowi „w światłości oszałamiającej” (Dz 9,3; 22,6; 26,13). Światłość, którą jaśnieje twarz Chrystusa – to blask chwały Boga samego. W przemienieniu Chrystusa światło ukazuje coś z istoty Boga⁴⁷. Także Jan Apostoł ogląda na Patmos Bożego Syna, który jak słońce jaśnieje w swej mocy (por. Ap 1,16)⁴⁸. Według Klemensa z Aleksandrii słońce sprawiedliwości „przeniosło zachód z powrotem na wschód oraz ukrzyżowało śmierć do życia”⁴⁹.

Pierwsi chrześcijanie modlili się zwróceniem w kierunku wschodnim a i kościoły, jeszcze w czasach nowożytnych były „orientowane”. O tej praktyce często czyta się w literaturze starochrześcijańskiej. Orygenes, w homilii do Księgi Sędziów wyjaśnia następująco znaczenie tej praktyki: „Każdy, kto w jakikolwiek sposób przyjmuje na siebie imię Chrystusa, staje się „synem Wschodu”. Zaś w dziele „De oratione” dodaje: „Któż nie przyzna od razu, że wschodnia część świata wyraźnie wskazuje na to, że w tym właśnie kierunku symbolicznie się zwracając należy się modlić, jak gdyby dusza miała ujrzeć wschód prawdziwego światła”⁵⁰.

Modlitwa z twarzą zwróconą w kierunku wschodnim, była jednocześnie wyrazem tęsknoty za rajem. Wierziono bowiem, że miejsce przebywania uwielbionego Pana znajduje się, jak kiedyś raj ziemski, na Wschodzie (por. Rdz 2,8). Z tamtej też strony należy oczekiwać powtórnego przyjścia Pana w dniu ostatecznym. Taką była też symbolika orientowania nie tylko świątyń, ale i grobów chrześcijan.

⁴⁶ Szerzej zob. M. Lurker, Przesłanie symboli..., dz. cyt., s. 124.

⁴⁷ A. Feuillet. P. Grelot, Światło i ciemności, art. cyt., s. 961-962. Zob. też hymn z Godziny Czytań w Święto Przemienienia Pańskiego: „Twoje oblicze jaśnieje/ Bardziej niż słońce na niebie/ Szaty są białe od śniegu,/ Blask Cię otacza wieczności”, oraz hymn z Nieszporów tegoż obchodu: „Światło ze światła zrodzone”. LG IV, s. 1014. 1024.

⁴⁸ Zob. D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 94.

⁴⁹ Cyt. za M. Lurker, Przesłanie symboli..., dz. cyt., s. 150.

⁵⁰ Cyt. za D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 95.

Uzasadnia ona także staro – liturgiczny zwyczaj określający postawę katechumena podczas składania przyrzeczeń przy chrzcie: „wyrzekając się szatana, ducha ciemności, powinien stać zwrócony na Zachód, w stronę zachodzącego słońca, a następnie zwróciwszy się na Wschód (...) przysięgać wierność Chrystusowi”⁵¹.

2.5. Chrystus słońcem świata

Skoro Chrystus jest światłem świata, to w sposób naturalny jest porównywany do słońca, które, jak powiedziano wyżej, jest najbardziej adekwatnym symbolem Boga. Zdaniem J. Hani, od III i IV wieku „objawienie chrześcijańskie było ujmowane w formie religii solarnej”. Z upływem czasu okazała się ona „opatrnościowym przygotowaniem” dla kalendarza liturgii katolickiej, ponieważ tworzyła wartość „naturalnie chrześcijańską”, a także dlatego, że Pismo święte nazwało Chrystusa „Słońcem Sprawiedliwości”, czyli boskim imieniem, które pojawia się u Malachiasza zapowiadającego dzień Pana: „A dla was czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (3,20). Zaś Zachariasz, ogłaszając przyjście Chrystusa, czyni aluzję do tych słów: nawiedzi nas z wysoka Wschodzące Słońce, „by oświecić tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (Łk 1,78-79)⁵². „Ty jesteś Słońcem o jaśniejszym blasku/ Niż to, co wschodzi” – modli się Kościół w hymnie Jutrzni z Czwartku III Tygodnia Zwykłego⁵³.

Komentując Platona, według którego słońce jest „obrazem Dobra najwyższego, które jawi się w sferze rzeczy zmysłowych”, Dionizy Areopagita tłumaczył, że słońce jest obrazem Dobra, tzn. Boga, ponieważ słońce jest dobre, jego światło oświetla wszystko. Podobnie Dobro najwyższe przenika wszystkie byty i oświetla je wewnątrz. Słońce jest źródłem życia, sprawiając jego pojawienie się i odnawianie. Wszystko pochodzi od światła słońca i wszystko do niego zmierza. Tak samo Dobro najwyższe jest źródłem wszelkiego bytu, biegunem i zasadą wszystkiego. Słońce jest centrum świata i jego sercem, stąd jest obrazem Tego, który jest w całej pełni „centrum najwyższym” i prawdziwym „Sercem świata”. W swoim aspekcie solarnym, „Chrystus posiada dwa atrybuty najbardziej istotne: światło i ciepło, światło Mądrości i ciepło Miłości”. One kierowały aktem stworzenia i objawienia⁵⁴.

Do Chrystusa odnosi się także określenie „Słońce sprawiedliwości”, ponieważ sama regularność ruchu słońca jest obrazem porządku i sprawiedliwości. Jest znakiem potęgi, która panuje nad żywiołami, nadto świeci zarówno na dobrych, jak i na złych, ujawnia swym światłem działanie ludzi i „osądza” je. Chrystus przyniósł na świat swoje prawo⁵⁵, On czyni ludzi sprawiedliwymi i synami światłości

⁵¹ Tamże, s. 96.

⁵² J. Hani, Symbolika świątyni..., dz. cyt., s. 147.

⁵³ LG III, s. 859. Zob. też I czytanie z Godziny Czytań z Czwartku V-go Tygodnia Wielkanocy: „I Miastu nie trzeba słońca ani księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek. I w jego świetle będą chodziły narody”. LG II, s. 664.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Por. np. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali; abyście tak, jak Ja was umiłowalem, i wy wzajemnie się miłowali” (J 13,34).

i dlatego będzie Panem sądu i tylko On godzien jest otworzyć księgę, w której nic nie będzie ukryte (por. Ap 5,5). Podczas, gdy oczekujemy Jego powtórnego przyścia, jest On „Panem czasu” i kieruje jego biegiem⁵⁶.

2.6. Chrystus jest dniem

Kościół pierwotny porównywał Chrystusa do dnia, a Apostołów do dwunastu godzin. Według św. Ambrożego: „Każdego dnia mistyczne słońce sprawiedliwości wschodzi nad wszystkimi, zjawia się dla wszystkich, tak jak cierpiało dla wszystkich i zmartwychwstało dla wszystkich”⁵⁷. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przebiega zgodnie z codziennym rytmem słońca: gdy umierał o godzinie dziewiątej wieczorem „słońce zaćmiło się” – pisze Łukasz (23,5). Zstępuje do piekieł, jak słońce po zachodzie, „żeby ukrytymi drogami północy wrócić raniem na wschodzie”. Pisał św. Atanazy: „Podobnie jak słońce wraca z zachodu na wschód, tak i Pan powrócił z głębi Hadesu na niebiosa”⁵⁸.

Autorzy zajmujący się powiązaniem idei solarnej z symboliką chrześcijańską zauważają, że Chrystus nie zmartwychwstał w żydowski szabat, lecz w pierwszy dzień po szabacie, który w kręgu kultury grecko – rzymskiej, był wówczas poświęcony bogu słońca – Heliosowi, a przez Rzymian nazywany był „dies Solis”. Gdy w krajach romańskich przyjęło się już określenie „dzień Pański”, ludy germańskie zachowały określenie „Sonntag”. Dawny więc dzień Heliosa został w końcu napełniony treścią chrześcijańskiego misterium zmartwychwstania⁵⁹. Paralele między antycznym a chrześcijańskim ujmowaniem i wykorzystywaniem symboliki słońca idą jeszcze dalej. D. Forstner zauważa, że „Zbawiciel dokonał swego zbawczego zwycięstwa w tym miesiącu, który zarówno u Żydów, jak i w państwie rzymskim, był pierwszym miesiącem w roku, w którym słońce wznosi się coraz wyżej, a przyroda budzi do nowego życia. Ta wiosna jest symbolem tego, czego słońce łaski dokonuje w duszach”. Powołując się na tzw. „Ody Salomona”, Forstner przytacza ujęte w formę poetycką, świadectwo chrześcijanina Kościoła pierwotnego, który przejęty do głębi otrzymanym darem chrztu, opowiada o przemianie, jaka dokonała się w nim dzięki temu misterium: „Podobnie jak słońce jest radością dla tych/ którzy tęsknią za jednym dniem/ tak Pan jest radością moją./ On bowiem jest moim słońcem/ i Jego promienie pozwoliły mi powstać./ Porzuciłem drogę błędu,/ Jego światło odpędziło wszelką ciemność z mojego oblicza,/ i do Niego poszedłem,/ i otrzymałem od Niego zbawienie/ bez zawiści”⁶⁰.

Nie od rzeczy też będzie przywołanie w tym miejscu fragmentu kazania św. Maksyma, biskupa Turynu, czytanego w Liturgii Godzin w V Niedzielę Wielkanocy: „Światło Chrystusa jest dniem, który nie zna nocy, dniem bez końca. Chry-

⁵⁶ J. Hani, Symbolika świątyni..., dz. cyt., s. 149.

⁵⁷ Tamże s. 149.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ M. Lurker, Świat symboli..., dz. cyt., s. 150.

⁶⁰ D. Forstner, Świat symboliki ..., dz. cyt., s. 95.

stus jest owym dniem, według słów Apostoła: „Noc minęła i przybliżył się dzień”. „Noc minęła” – mówi – a nie następuje, abyśmy zrozumieli, że gdy pojawia się światło Chrystusa, znikają mroki szatana i nie nastają ciemności grzechu, bo przed blaskiem tego światła pierzcha dawny mrok i żadne przestępstwo nie może się tam wcisnąć ukradkiem. Albowiem dniem jest Syn, któremu Ojciec będący sam dniem, przekazał tajemnice swej boskości. On jest dniem, który mówi przez usta Salomona: „To Ja sprawiłem, że weszło na niebiosach niegasnące światło”. Jak więc za dniem niebiańskim nie następuje żadna noc, tak za sprawiedliwością Chrystusa nie postępują ciemności grzechów. Dzień niebios zawsze jest skąpany w niekończącym się blasku i nie mogą go przesłonić żadne ciemności, tak też i światło Chrystusa zawsze jaśnieje, promienieje i żadna ciemność grzechów nie może go ogarnąć, i dlatego mówi Jan Ewangelista: „A światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. A więc, bracia, trzeba, abyśmy wszyscy radowali się w tym świętym dniu. Niech świadomość grzechów nikogo nie wyłącza od wspólnoty radości, niech ciężar win nikogo nie odwołuje od publicznych modłów! Bo nawet i grzesznik nie powinien w takim dniu wątpić o przebaczeniu. Zależy, jak wielkie to wyróżnienie! Jeśli bowiem ktoś zasłużył na raj, to czyż chrześcijanin mógłby nie otrzymać przebaczenia?”⁶¹.

Tę prawdę można zaakceptować wtedy, gdy umysł ludzki otrzyma potrzebne do tego światło tzn. jeśli w wierze przyjmie Ducha Świętego⁶². Duch Święty jest bowiem „światłem dla umysłu; każdej istocie rozumnej udziela niejako swej jasności, aby mogła dojść do prawdy”. Jest On „róznorodny w mocy” i wszędzie obecny. Rozdaje każdemu, a sam nie doznaje uszczerbku, każdemu się udziela, a sam pozostaje nienaruszony. Podobnie i promień słońca udziela każdemu swego blasku i każdy nim się cieszy, jak gdyby do niego tylko należał, a przecież oświeca równocześnie i ziemię i morze i całą przestrzeń wypełnia”⁶³.

Wydaje się, że konkluzją tych zdań jest wprowadzenie do „Prósb” z Jutrzni Niedzieli I Tygodnia Okresu Zwykłego: „Chrystus Pan jest naszym Dniem oraz Słońcem, które oświeca każdego człowieka i nigdy nie zachodzi”⁶⁴.

II. Symbolika ognia i światła w obchodach roku liturgicznego

Przedstawiona wyżej symbolika ognia i światła nabiera konkretnego wyrazu w celebracjach misterium zbawienia podczas głównych obchodów roku liturgicznego. Są nimi: misterium Paschy i Bożego Narodzenia. Dlatego od nich należy rozpocząć.

⁶¹ Cyt. za Liturgia Godzin, T. 2, s. 640-641.

⁶² Por. LG II, s. 783-784, Z traktatu św. Hieronima o Trójcy Świętej. Piątek 7-go tygodnia Wielkanocy.

⁶³ LG II, s. 766, Z dzieła św. Bazylego Wielkiego, biskupa, O Duchu Świętym. Wtorek 7-go tygodnia Wielkanocy. Zob. też hymn Jutrzni ze Środy 4-go Tygodnia Zwykłego: „Przyjdź Duchu Święty, gdy dzień się zaczyna/ Bo Tyś jest światłem serca człowieczego”. LG III, s. 958.

⁶⁴ LG III, s. 571.

1. Ogień i światło w misterium Paschy

Chrześcijański rok liturgiczny znajduje swoje centrum w obchodach Wielkanocy, które rozpoczynają się Mszą Wieczery Pańskiej i znajdują punkt kulminacyjny w liturgii Wigilii Paschalnej. Według Ojców Kościoła Pascha, czyli „przejście” zmieniające definitywnie los człowieka i całego stworzenia, odpowiada dniowi stworzenia świata⁶⁵. Tak bowiem jak podczas pierwszego stworzenia dokonano się przejście z niebytu do bytu, tak podczas nowego aktu stwórczego jakim jest Pascha, dokonano się przejście Chrystusa, a z Nim wszystkich ludzi, „z tego świata do Ojca” (J 13,1), ze śmierci do życia (Flp 2,5-11). Jest ono usymbolizowane w celebracji wyjścia z ciemności do światła (por. Kol 1,12-14; 1 P 2,9). Chrystus jest światłem, które oświeca ciemności i z nich wyprowadza. Taką symbolikę nadaje obchodom Pismo święte i liturgia sprawowana podczas Triduum Paschalnego.

1.1. Symbolika ognia błogosławionego w Wigilię Paschalną

Liturgia Wigilii Paschalnej rozpoczyna się po zachodzie słońca i przy wygaszonym świetle w świątyni. Jest to symbol wyjścia z ciemności grzechu i śmierci, z których człowiek nie może wydostać w oparciu o własne możliwości.

Pierwszym elementem obrzędu jest błogosławienie ognia. Krzesze się go z kamienia, ponieważ kamień jest symbolem Chrystusa⁶⁶, a poświęca się go słowami następującej modlitwy: „Boże, Ty przez swojego Syna udzieliłeś wiernym światła swojej chwały, poświęć ten ogień i przez święta wielkanocne rozpal w nas tak wielkie pragnienie nieba, abyśmy z czystym sercem mogli dostąpić światła wiekuistej światłości”⁶⁷. Ta czynność odtwarza biblijne „fiat lux”, a zatem nowy świat, kosmos wyprowadzony z chaosu. Świat i czas odradzają się, zostają odtworzone dzięki światłu Chrystusa, które na zewnątrz jawi się w eksplozji wiosny. Bóg ukrzyżowany króluje teraz nad wszechświatem, a całe stworzenie modli się do Niego. Starożytny hymn paschalny „Salve festa dies” opiewał odnowę odzyskanego raju.

Ogień jest symbolem Chrystusa, który jak iskra wykrzesana z kamienia, powstaje z zamkniętego grobu wykutego w skale do nowego, promiennego życia⁶⁸. W ogniu, jak już wspomniano, dostrzegano symbol Boga, Chrystusa, oraz duszy, która jest principium życia człowieka⁶⁹.

Zwyczaj krzesania ognia na początku liturgii Wigilii Paschalnej został przejęty przez Kościół od germańskich szczepów⁷⁰, które z krzesiwa rozpałały ogień

⁶⁵ M. Lurker, *Przesłanie symboli...*, dz. cyt., s. 72.

⁶⁶ A. Adam, R. Berger, *Pastoral – liturgisches Handlexikon*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁷ *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 151.

⁶⁸ D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 75.

⁶⁹ P. Rado, *Enchiridion liturgicum*, dz. cyt., s. 73.

⁷⁰ A. Adam, R. Berger, *Pastoral – liturgisches Handlexikon*, dz. cyt., s. 147 krzesanie ognia

w noc wiosennego przesilenia⁷¹. Adaptując ten obrzęd, chrześcijaństwo zachodnie nadało mu całkowicie własną interpretację, o czym była mowa wyżej. Ślady przemiany tego pogańskiego zwyczaju często się spotyka w liturgicznych księgach Francji i Niemiec⁷². Jak wynika z listu papieża Zachariasza (752 r.) do św. Bonifacego, ewangelizatora północno-zachodnich terenów dzisiejszych Niemiec, Rzym nie znał jeszcze tego zwyczaju. Natomiast z listu dowiadujemy się o rzymskim zwyczaju zapalania ognia paschalnego „w piątą ferię Paschy, gdy święte krzyżmo jest konsekrowane”, w trzech lampach o znacznej pojemności, po zlaniu w nie oleju z innych lamp kościoła. Od nich, w Wielką Sobotę, był zapalany ogień, który przenoszono do źródła chrzcielnego. Jak wskazuje modlitwa z połowy X wieku, nowo rozpalony ogień ma ogrzewać i oświecać⁷³.

1.2. Paschał i płomień – symbole Chrystusa zmartwychwstałego

Obrzęd błogosławienia ognia jest całkowicie skierowany do paschału, który jest znakiem zmartwychwstałego, Zbawiciela świata. Bowiem mimo wszystko symbolizm ognia w liturgii nie wypływa z niego samego, lecz ze światła, którego ogień jest źródłem. Dawniej także rozpalano od niego ogniska domowe, wygaszone w Wielki Czwartek i Wielki Piątek⁷⁴.

Paschał jest zarazem znakiem i symbolem. Znak odsyła do rzeczywistości, która tu i teraz materialnie nie jest obecna. Paschał jako znak, odsyła zatem do jedynego światła i jego źródła, jakim jest Jezus Chrystus. „Ta świeca jest znakiem nieobecności obecnej przez symbol. Przez skojarzenia idei odkrywa się, że nieobecność staje się obecnością, dzięki naznaczeniu świecy znakami: krzyża, alfy i omegi, roku oraz umieszczeniu pięciu gran i towarzyszących tym czynnościom słów. Misterium Paschalne jest w ten sposób przywołane”⁷⁵.

W płomieniu świecy widzi się jaśniejsze światło Zmartwychwstałego, zgodnie ze słowami towarzyszącymi zapaleniu paschału: „Niech światło Chrystusa zmartwychwstałego rozproszy ciemności naszych serc i umysłów”.

Następnie wyrusza procesja z trzykrotnie powtarzaniem śpiewem „Światło Chrystusa” i gdy stopniowo zapalają się świece w dłoniach celebransa, wiernych

na początku liturgii Wielkiej Soboty jest raczej wzięte ze zwyczajów frankońskich, być może pochodzenia irlandzkiego.

⁷¹ „Sonnwendfeuer”. *Rituale Romanum* sprzed 19... zawierało również tzw. „błogosławieństwo stosu”, dokonywane poza kościołem w wigilię Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Samo zaś zjawisko zapalania ognia w tym dniu na szczytach górskich znane jest także dzisiaj w Szwajcarii i Tyrolu. Obserwuje się je też w dniu narodowego święta Szwajcarii, w dniu 1 sierpnia.

⁷² P. Rado, *Enchiridion liturgicum*, dz. cyt., s. 74.

⁷³ «Ut intus vel foris accensus, non quod nocet, incedat, sed omnia ad usus hominum necessaria calefaciat sive illuminet, et quae ex hoc igne fuerint conflata, sint benedicta et omni humanae salutis utilia». Tamże.

⁷⁴ A. Adam. R. Berger, *Pastoral – liturgisches Handlexikon*, dz. cyt., s. 147.

⁷⁵ M. Bourdon. C. Tonnelier, *Le cierge Pascal en la Nuit Sainte de la Paque*. *Portail de la Liturgie Catholique*. Szerzej na temat paschału zob. A. Schwenzer, *Wohin mit der Osterkerze*. „Gottesdienst” 29 (1995), nr 10, s. 73-76.

i w końcu światło w całym kościele, ma miejsce głoszenie światła zbawienia przyniesionego przez Zmartwychwstałego i przekazywanego wiernym⁷⁶. Zapalanie świec człowieka ochrzczonego od paschału symbolizuje jego udział w światłości i zmartwychwstaniu Chrystusa. W pewien sposób wszystkie świece, które w wierze zapala się od świecy wielkanocnej, są niejako duplikatem świecy chrzcielnej wskazującej na obecność Zmartwychwstałego w ochrzczonego, na jego więź z Nim i udział w Misterium Zbawienia. Płonące świece „stawiają” człowieka w bliskości Chrystusa i proszą swym płomieniem o jej umocnienie i owocowanie⁷⁷.

To światło musi dotrzeć do wiernych od celebransa. On winien je podać przynajmniej najbliższym stojącym, ponieważ chrześcijaństwo jest religią w której Bóg posługuje się pośrednikami. Sam z siebie nikt nie jest zdolny tego światła rozniecić⁷⁸.

Śpiew „Exultet” jest śpiewem świata odrodzonego dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa. Raduje się ziemia skąpana w promieniach tak wielkiej chwały. Dokonane przez Ogień i Światło odrodzenie świata jest zapowiedzią powrotu Chrystusa przy końcu wieków. Będzie to ostateczne zwycięstwem boskiego Słońca nad ciemnością i złem. Najprawdopodobniej podejmując przekaz tradycji apostoelskiej, św. Hieronim mówi, że powrót Pana odbędzie się w noc paschalną.

„Exultet” komentuje także przenikanie i rozprzestrzenianie się tego światła w ludzkie, wyrwanym przez Chrystusa z ciemności grzechu⁷⁹. On prowadzi go przez ziemskie życie, podobnie jak Jahwe wiodł swój lud z Egiptu. Światło, którym jest On sam, oświeca łaską w chrzcie, oraz obmywa i oczyszcza Jego wyznawców. Jest też symbolem rozpalania miłości Bożej w Duchu Świętym⁸⁰.

Paschał w liturgii Wielkiej Soboty spotyka się już w IV w. W VII wieku, w liturgii mozarabskiej śpiewano przy wnoszeniu tej świecy: „Światło prawdziwe oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat, ponieważ u ciebie, Pannie, jest źródło życia i w twoim świetle będziemy oglądać światło”⁸¹.

Noc, w której płonie paschał, jest właśnie tą nocą, w którą Chrystus skruszył więzy śmierci. Dlatego ma ona uświęcającą siłę i jest nocą pełną łaski, a Kościół

⁷⁶ Według św. Augustyna „Ta świeca jest światłem nocy, jak człowiek sprawiedliwy jest światłem w ciemnościach tego świata (...). Trzy są w tej świecy komponenty: wosk, papirus i płomień. Tak też jest w człowieku sprawiedliwym: ciało, dusza i mądrość. Płomień oświeca, papirus zapala światło, wosk wyzwała wytrwałość”. Cyt. za P. Rado, *Enchiridion liturgicum*, dz. cyt., s. 76.

⁷⁷ K.- B. Mueller, *Im Licht Christi geboren*, w: *Heute segnen*, red. A. Heinz, H. Rennings, Dreieburg 1987, s. 193.

⁷⁸ Tamże, s. 196.

⁷⁹ Zob. też R. Le Gall, *Exultet*, Portail de la Liturgie Catholique.

⁸⁰ Zob. A. Chavasse, *Le cycle paschal*, w: *L'Eglise en priere*, red. A. G. Martimort, Tournais 1965, s. 715. R. Le Gall, *Feu*, Portail de la Liturgie Catholique.

⁸¹ P. Rado, *Enchiridion liturgicum*, dz. cyt., s. 75. Szerzej na temat pochodzenia paschału i jego dziejów w liturgii W. Soboty zob. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, dz. cyt., s. 1152-1153. Zob. też N. M. Denis – Boulet. R. Beraudy, *La Messe et le cult de l'Eucharistie* w: *L'Eglise en priere*, red. A. G. Martimort, dz. cyt., s. 296. R. Le Gall, *Cierge paschal*, Portail de la Liturgie Catholique. R. Beraudy, *L'initiation chretienne*, w: *L'Eglise en priere*, red. A. G. Martimort, dz. cyt., s. 553.

składa podczas niej „wieczorną ofiarę tego światła” ofiarując przez ręce swych sług „tę świecę, owoc pracy pszczelego roju”. Ona płonie, „aby rozproszyć mrok tej nocy”. Jej płomień łączy się ze światłem nieba i jest znakiem wschodu tego Słońca, które nie zna zachodu. Ziemia opromieniona niezmiernym blaskiem Króla odnoszącego tak wielkie zwycięstwo, wolna jest już od mroku, który świat okrywa.

Analizując treść „Exultet”, L. Bouyer zauważa: „bez sensem jest spoglądanie na autentyczne chrześcijaństwo jako na religię smutną i surową lub wyobrażanie sobie życia szczególnie pobożnego, jako życia pogrążonego w żałobie (...) jego surowość jest oczyszczeniem prowadzącym do rozkwitu nieskażonej radości (...) nie otwiera nam ono skarbu ludzkiego, lecz bogactwa Boże, które odnawiają i przeobrażają wszystkie prawdziwe bogactwa stworzone, rozświetlone obecnością niestworzoną. (...) Ta modlitwa staje się pieśnią sławiącą dokonane Odkupienie”⁸².

Ogniste języki, pod postacią których Duch Święty zstąpił na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, kryją w sobie „nadprzyrodzenie najsilniejszą i najbardziej realną wymowę symbolu”⁸³. Jak wspomniano, choć wskazują one na istotę Boga, to już nie wzbudzają trwogi, ale uszczęśliwiają. Jest to bowiem symbol ognia miłości, który oświeca, jednoczy i oczyszcza⁸⁴.

2. Światło w obchodach Adwentu i Bożego Narodzenia

Jak powiedziano wyżej, Jezus jest dla swych wyznawców „Słońcem zbawienia” i „światłem wschodzącym z wysoka”, dlatego można było przyjąć 25 grudnia, święto rzymskiego „Sol invictus” za dzień narodzin Chrystusa. Święto przesilenia zimowego było w świecie kultury grecko – rzymskiej szczególnie popularne. Był to dzień Narodzin Niezwyciężonego Słońca. Niezwyciężonego, ponieważ osiągnąwszy w przesileniu punkt najniższy w swoim przebiegu, zaczyna stopniowo się wspinać. Wszędzie obchodzono ten dzień jako „święto ognia i światła”. Przesilenie świętowano rozpalaniem ognisk, rozniecaniem, zwłaszcza po wsiach, płonących pochodni i kół. W ten sposób składano hołd gwiazdzie, która daje życie. Był to jednocześnie rytuał płodności ziemi i żyzności pól⁸⁵.

Od pogan chrześcijanie przejęli zwyczaj zapalania w tym dniu świec. Były one znakiem radości. Zwyczaj przetrwał do dziś, czego śladem są świeczki na choinkach i zimne ognie, a także świece zapalane w Święto Ofiarowania Pańskiego, które przed reformą Kalendarza (1969), pod nazwą Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, należało do cyklu Bożego Narodzenia⁸⁶.

Relacja Ewangelii Łukasza o narodzeniu Jezusa, teksty liturgiczne tego dnia, jak również zwyczaje powstałe w związku z Uroczystością Narodzenia Pańskiego opowiadają o świetle, które w ciemności świeci, a które przyszło na świat. Szcze-

⁸² L. Bouyer, *Misterium Paschalne*, dz. cyt., s. 246-248.

⁸³ D. Forstner, *Świat symboliki ...*, dz. cyt., s. 75.

⁸⁴ Zob. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, dz. cyt., s. 394.

⁸⁵ Uwagi te dotyczą również ogni zapalanych na św. Jana, w czasie letniego przesilenia. J. Hani, *Symbolika świątyni ...*, dz. cyt., s. 156.

⁸⁶ Tamże.

gólnie wyraźnie brzmią w tym okresie słowa pieśni Zachariasza i Symeona. Obie, zapowiadając narodzenie Jezusa, podejmują temat światła i ciemności. To prorockie oczekiwanie na rozświecającą wszystko jasność Pana, staje się światłem, które towarzyszy narodzeniu Dziecka. Narodzi się ono w nocy, gdy pasterze czuwalili nad trzodą (por. Łk 2,8). Miejscem wydarzenia są łąki pod Betlejem, miastem, z którego wywodził się Dawid, pasterz z zawodu, a z wyboru Boga pasterz narodu. Pośrodku nocy oświeciła pasterzy światłość Pana⁸⁷.

Podobnie jest z symbolicznym komponentem wieńca adwentowego, czyli ze świecami. Młodej generacji jako znak światła i życia, mówią one już niewiele. Tymczasem świeca dając żywy płomień, nie tylko świeci, ale i ożywia atmosferę, jednoczy zebranych wokół niej, jest znakiem zaufania i bezpieczeństwa. Światło i życie były zawsze łączone razem⁸⁸. Cztery świece w adwentowym wieńcu symbolizują światło rosnące w miarę jak zbliża się Boże Narodzenie. Ono niesie ludziom życie, mówi o pełni światła i życia, jaka nadchodzi w Chrystusie. „Zielone gałązki wieńca i światła spotykają się niejako dla dopełnienia głównej myśli Adwentu: życie i zaufanie, wspólnota, nadzieja i ostateczne jej spełnienie”⁸⁹. Cała liturgia Adwentu opiewa światło, które nadchodzi i stopniowo przenika ciemności.

Światło boskiego Słońca nabiera pełnego znaczenia w konfrontacji z nocą. Podobnie jak tajemnica Wielkanocy, tak i Boże Narodzenie jest tajemnicą nocy grzechu i ciemności śmierci, która rozbłysła światłem Chrystusa. W tym sensie ta noc jest także nocą nowego stworzenia, bo podobnie jak Zmartwychwstanie, znajduje się w warunkach analogicznych do czasu pierwszego stworzenia: odpowiada bowiem chaosowi i ciemnościom na powierzchni otchłani (por. Rdz 1.2), które Światło oświetla i porządkuje. W opowieści o narodzeniu Pańskim występuje motyw spotykany już w Starym Testamencie: otwarte niebo i wypływające się z niego światło⁹⁰. Zachariasz może zatem powtórzyć słowa Izajasza, że Bóg, którego światło oświeca ludzi, kieruje ich kroki na drogę pokoju (Łk 1,79). A Symeon może być pewny odejścia w pokoju, ponieważ jego oczy ujrzały zbawienie: „Światło na oświecenie pogan i chwałę (...) Izraela” (Łk 2, 32).

Według starożytnych przekazów, podczas misteriów dane było niektórym osobom kontemplować słońce o północy. Jeśli kontempluje się słońce o północy, to znaczy, że noc zniknęła, stała się jak dzień. Czas się zatrzymał i ustąpił miejsca wieczności. W starożytnych hymnach nazywa się więc Chrystusa imieniem „Sol occasum nesciens”. Dzięki Niemu sprawiedliwi zajaśnieją w królestwie Ojca, „ponieważ staną się – jak komentuje Orygenes – jedynym światłem słonecznym. Wszyscy doznają spełnienia w jednym, doskonałym Człowieku i wszyscy staną się jednym słońcem”⁹¹.

⁸⁷ U. Fruechtel, *Mit der Bibel Symbole entdecken*, dz. cyt., s. 64.

⁸⁸ Fr. Schneider, *Der Adventkranz als vorweihnachtliches Symbol in Kirche und Haus*, w: *Heute segnen*, dz. cyt., s. 155.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Podobny motyw występuje w opowiadaniu o „drabinie Jakuba” (Rdz 28,10nn.).

⁹¹ Zob. J. Hani, *Symbolika świątyni...*, dz. cyt., s. 158: „W czas przesilenia, mówi św. Grze-

Liturgia Uroczystości Objawienia Pańskiego rozwija motyw ognia i światła. Ma ona również swój charakter i własną poetykę, a zawdzięcza je przesileniu zimowemu, na które ten obchód wyznaczono⁹².

Zdaniem J. Hani należałoby w tym dniu większe znaczenie nadać gwieździe betlejemskiej. Dla św. Ignacego z Antiochii jest ona samym Jezusem zstępującym na ziemię jako nowa gwiazda: inne „gwiazdy, słońce i księżyc tworzą jej orszak”⁹³.

W całym pogańskim antyku gwiazdy były pojmowane jako istoty żywe, obdarzone rozumem, troszczące się o świat i nie zbrukane złem⁹⁴. Jak wspomniano, ich kult był zakazany w Starym Testamencie. Ogólna symbolika gwiazd jest wyrazem idei, według której życie stworzone koncentruje się na Bogu i dokonuje się zgodnie z Jego planem. On jest niewidzialnym centrum wszystkich stworzonych rzeczy. „Wszelkie życie do Niego dąży i na Nim się koncentruje”⁹⁵. W Piśmie świętym gwiazdy są stworzeniami, które radośnie wypełniają rozkazy Stwórcy: „Gwiazdy radośnie świecą na swoich strażnicach. Wezwał je. Odpowiedziały: „Jesteśmy”. Z radością świecą swemu Stwórcy” (Bar 3,34). On bowiem „liczy wszystkie gwiazdy i każdej nadaje imię” (Ps 147,4). Księga Hioba mówi o „uciesze porannych gwiazd” (38,7), a Ps 148,3 wzywa wszystkie gwiazdy, by chwaliły Pana.

Najbardziej istotna treść biblijnej symboliki gwiazd polega na jej odniesieniu do Chrystusa. Prorok Balaam tak mówi o Mesjaszu: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz ...” (Lb 24,17). Ta wizja – pisze Forstner – zapowiada również królestwo Chrystusa, ponieważ na Wschodzie oddawano królówi należny hołd nazywając go „Słońcem”, „Gwiazdą” lub „Wschodem słońca”⁹⁶.

Gdy zatem nadeszła „pełnia czasów”, magom ze Wschodu szukającym nowo narodzonego Króla Żydów, ukazała się niezwykła gwiazda – wyjątkowe i wywołane przez Boga zjawisko świetlne w ziemskiej atmosferze – wymykające się wszystkim astronomicznym domysłom. Ignacy, biskup Antiochii i męczennik, głosił chwałę tej gwiazdy, ponieważ ona, jego zdaniem, objawiała tajemnicę Chrystusa. Była ona jaśniejsza „ponad wszystkie gwiazdy, a jej światło było niewypowiedziane” i zadziwiało swoją nowością. Istniało zatem pytanie skąd mogło się ono wziąć? Według św. Ambrożego: „jak tajemnica Wcielenia wskazuje, Chrystus jest gwiazdą (która) swoim własnym światłem świeci”. Tę gwiazdę interpretuje się także w sensie moralnym: jako światło wiary, lub wezwanie do łaski⁹⁷.

Także Apokalipsa św. Jana, która pozwala przyjrzeć się ostatecznemu wypełnieniu czasu, nazywa Chrystusa „poranną gwiazdą świecą” (22,16), a Piotr Apostoł wzywa wiernych, aby w ciemnościach ziemskiego czasu kierowali się

gorz z Nysy, widzisz, że promienie słoneczne stają się intensywniejsze i że słońce znajduje się wyżej niż zazwyczaj. Przyjmij to jako znak pojawienia się światła prawdziwego, które oświeca cały wszechświat promieniami Ewangelii”. Szerzej zob. tamże, s. 159-160.

⁹² Tamże, s. 156.

⁹³ Tamże, s. 160.

⁹⁴ D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 101.

⁹⁵ Tamże, s. 102.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Cyt. za J. Hani, Symbolika świątyni..., dz. cyt., s. 103.

światłem porannym, „aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach” (2 P 1,19). Nazywano Chrystusa „Gwiazdą poranną”, czyli Jutrzenką, ponieważ jak ona, wschodząc rano, blask swój rozlewa na cały świat, tak i Chrystus, rodząc się na tym świecie, rozjaśnił jego oblicze. O tej świetlistej gwiazdzie tak prorokował Hiob: „On wywodzi Jutrzenkę w swoim czasie.” (Hi 38,22), a św. Ambroży komentuje to zdanie następująco: „Jutrzenkę w swoim czasie wywiódł Ojciec, gdy posłał Syna swego w określonym czasie, by On odkupił rodzaj ludzki”⁹⁸. Jeśli zatem światło gwiazdy, zapowiadającej przyjście Słońca sprawiedliwości, które właśnie się rodzi, osiągnie zenit, to będzie ono jednocześnie znakiem odrodzenia, a chrzest Chrystusa w Jordanie, stanie się innym, choć równie pewnym tego znakiem.

Ponieważ Uroczystość Objawienia Pańskiego jest także narodzeniem Słońca Sprawiedliwości, łatwiej jest dostrzec związek, który łączy ten obchód z chrztem, tzn. z powtórny narodzeniem. Chrystus urodzony w stajence z Dziewicy, w Jordanie, podczas swego wywyższenia, rodzi się symbolicznie po raz drugi i jawi się jako zrodzony na nowo dzięki świadectwu Nieba⁹⁹. „Tej nocy – czytamy w obrzędzie błogosławieństwa wody według rytuału Maronitów – rzeka Jordanu paliła żarem, kiedy wstąpił w nią Płomień (Jezus), aby się obmyć w jej falach”¹⁰⁰. W chrzcie Jezusa w Jordanie dostrzegano także inny jeszcze wątek: Jezus wstąpił w wody Jordanu, aby zabić ukrywającego się w nich smoka: „Ty rozdzieliłeś swą potęgą morze i głowy smoków skruszyłeś swą potęgą” (por. Ps 74, 13)¹⁰¹.

3. Światło w obchodach ku czci Matki Bożej i świętych

Jutrzenką, która przyniosła światu Słońce – Chrystusa, jest Maryja. Jej dziewicze zrodzenie Syna Bożego porównuje się do promienia słońca, który przechodzi przez szkło, ale go nie niszczy: „Transit, sed non frangit” – jak mówi autor średniowieczny¹⁰². Maryja jest Gwiazdą Poranną, która poprzedza wschód Słońca – Chrystusa i wydaje Go na świat. Jedna z sekwencji wyraża tę myśl następująco: „Nowa Gwiazdo, porodziłaś Syna – Słońce”. A w Litani Loretńskiej Matka Boża jest nazwana „Jutrzenką zaranną”¹⁰³. A w hymnie z II Nieszporów (Teksty wspólne o Najświętszej Maryi Pannie), Kościół pozdrawia Ją słowami: „Witaj, Gwiazdo morza”. Św. Bernard z Clairvaux rozwinął tę myśl w homilii na Święto Zwiastowania zwane przed reformą kalendarza (1969) „Zwiastowaniem Najświętszej Maryi Panny”: „Gdy zerwą się wichry pokus, gdy wpadniesz na rafy nie-

⁹⁸ Cyt za D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 102.

⁹⁹ Cyt za J. Hani, Symbolika świętyni..., s. 162.

¹⁰⁰ Cyt. za J. Hani, tamże. Zdaniem autora wstąpienie Syna Bożego do rzeki jest tłumaczone według reguł religii solarnej, jako „zejście Ognia niebieskiego do wody. Rytuał przedstawia to wejście przez zanurzenie w rzece lub basenie zapalanej świecy (Zachód) lub krzyża (Wschód)”.

¹⁰¹ Tamże, s. 163.

¹⁰² D. Forstner, Świat symboliki..., dz. cyt., s. 96.

¹⁰³ Tamże, s. 104.

szczęść, spójrz na gwiazdę, wzywaj Maryję¹⁰⁴. W hymnie Godziny Czytań we wspomnienie św. Joachima i Anny (26. VII.) Maryja jest nazwana „Zorzą zwiastującą Słońce”. Niech więc cieszy się Joachim, „ojciec Matki Chrystusowej”, zaś hymn z Jutrzni tegoż obchodu, głosi: „To Chrystus prawdy jest słońcem/ A Jego matka jutrzeńką”¹⁰⁵.

Światło jest szczególnie związane z obchodem Święta Ofiarowania Pańskiego (2. II), zwanym dawniej „Oczyszczeniem Najświętszej Maryi Panny”. Jak pisze A. G. Martimort, procesja w dniu 2 lutego jest procesją wspominającą drogę Świętej Rodziny z Betlejem do Jerozolimy. Celebryje się wówczas Chrystusa – Światło świata i Jego przybycie jako króla na Syjon¹⁰⁶. Obchód ma wyraźny charakter spotkania Chrystusa, który jest Światłem ze Światłości z Jego ludem.

Biskup Sofroniusz z Jerozolimy (†638) nauczał o tym święcie: „To jest nasze misterium i dlatego kroczymy z lampami, dlatego przyszliśmy tutaj ze światłem, aby pokazać, że ono nas oświeca i aby pokazać jaki blask z niego na nas przechodzi. (...) Niech nikt nie wstrzymuje się od niesienia światła. Niech nikt z nas nie pozostaje bez pobłogosławienia tego światła”¹⁰⁷. A. Sterzenbach zauważa, że w przytoczonych słowach mówi się o „błogosławieniu światła”, nie zaś, jak podaje Mszał, o „poświęceniu świec”. Bowiernie nie świece jako takie są błogosławione, lecz płonące świece trzymane w rękach przez uczestników. Obie modlitwy błogosławiące świece podkreślają wyraźnie, że Bóg jest źródłem i sprawcą przyczyną światła. On jest prawdziwym światłem, które cały świat ogarnia swoją jasnością. Symeon bierze w ramiona Chrystusa jako „światło na oświecenie pogan”. Mszał nie podaje czy i kiedy należy zgasić świece. Procesja i Msza tworzą bowiem całość. Stąd zdaniem Sterzenbacha, świece powinny płonąć podczas całej Mszy, także w procesji na Komunię, w której wierni zbliżają się na sakramentalne spotkanie z Chrystusem. Tak jak obchodowi w dniu 2 lutego odpowiada termin „błogosławienie światła”, tak w innych wypadkach można mówić o „błogosławieniu świec”¹⁰⁸.

Nawiązując do Mszału Piusa V., którego rubryki domagały się, aby celebrians po błogosławieństwie świec podawał je wiernym, Klaus – Bernd Mueller zauważa, że bardziej odpowiednia dla tej ceremonii mogłaby być nazwa „przyjęcie światła”. Podkreślałaby ona, że chrześcijanie nie są sami z siebie „światłością świata”, lecz jedynie odbłaskiem Jezusa, który jest „Światłem ze Światłości”¹⁰⁹. Podczas procesji śpiewa się Kantyk Symeona (Łk 2,29-32), powtarzając antyfonę „Pan światłem moim i zbawieniem moim” lub inny, alternatywny śpiew, który ukazuje Chrystusa

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ LG III, s. 1349 i 1351.

¹⁰⁶ A. G. Martimort, *Processions, pelerinage, jubiles*, w: *L'Eglise en priere*, dz. cyt., s. 654-655. Dzieje obchodu zob. Np. K. B. Mueller, *Im Licht Christi geboren*, art. cyt., s. 193-194.

¹⁰⁷ Cyt. za A. Sterzenbach, „Niemand bleibe dem Tragen des Lichtes fern”, w: „*Gottesdienst*” 29 (1995) nr 1, s. 4.

¹⁰⁸ Tamże, s. 5.

¹⁰⁹ *Im Licht Christi geboren*, art. cyt., s. 194. Tam też zob. przebieg ceremonii I propozycje duszpasterskie.

jako Światło świata. Dla wyrazistości symbolu należałoby zadbać, by świece były odpowiednio duże, tak by mogły być „nosicielami” i „dawcami” światła¹¹⁰.

Przekonanie o emanacji światła, spotyka się nie tylko w chrześcijaństwie. W Persji świetlisty krąg lub wieniec z promieni wyróżniał królów przedstawianych na obrazach. Rzymscy cesarze, na znak potęgi, byli przedstawiani w nimbie, a bóg słońca – Sol – podobnie jak grecki Helios, w wieńcu promieni. Przejęciu nimbu przez sztukę chrześcijańską (IV w.) sprzyjały staro i nowotestamentowe relacje o teofaniach: Ezechiel porównuje widok chwały Jahwe do wewnętrznego ognia i „błysku polerowanego kruszcu” (1,27), zaś Jan Ewangelista do słońca (Ap 1,16). I jeśli z początku opatrywano nimbem tylko Chrystusa i aniołów, to w IV wieku, wyróżniano także w tej formie: proroków, apostołów, męczenników i świętych. Nimb stał się zatem symbolem i oznaką świętości¹¹¹. Z biegiem czasu umacniają jego pozycje legendy opowiadające o nadprzyrodzonych zjawiskach świetlnych w życiu poszczególnych świętych. Kiedy Andrzej apostoł, przybity do krzyża, wypowiedział swą ostatnią modlitwę zstąpiła światłość z nieba i otaczała Apostoła tak, że oślepiła oczy patrzących¹¹².

Podobne treści przenosi się na świętych, szczególnie w oficjach Liturgii Godzin. O św. Czesławie (20. VII), patronie archidiecezji wrocławskiej i diecezji opolskiej, drugie czytanie z Godziny Czytań głosi: „Podobnie jak z oceanu, jak powiadają, wychodzi słońce, tak Czesław na kształt jaśniejącej gwiazdy przyszedł z Polski, aby zajaśnieć nie tylko nad Wrocławiem, ale nad całym Śląskiem”¹¹³. Hymn z Nieszporów we wspomnienie św. Marii Magdaleny rozpoczyna się od słów „Gwiazdo Magdali, szczęśliwa niewiasto”¹¹⁴. Słoneczny blask, który oświeca ziemię, przypomina przyjaciół Pana: „Łazarza, Martę i wierną Marię/ siedząca w ciszy u stóp Jezusa”¹¹⁵, a w hymnie Godziny Czytań z Tekstów wspólnych o dziewicach, wierni są wezwani, by jednogłośnie i wdzięczną melodią wysławiać „Dziewicę, która na niebie/ Jaśnieje blaskiem promiennym”¹¹⁶.

Teksty można by mnożyć. Wydaje się jednak, że ich konkluzją może być responsorium, zamieszczone po II czytaniu we wspomnienie św. Kingi (24. VII): „Jesteście światłością w Panu: + postępujcie jak dzieci światłości.* Owocem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda./ Wy jesteście światłem świata. Niechaj świeci wasze światło przed ludźmi”¹¹⁷.

Chrześcijanin wyniesiony do chwały ołtarzy, jest w pewien sposób wezwaniem dla sióstr i braci aktualnie przeżywających misterium wiary, do wprowadzania w czyn słów Chrystusa: „Wy jesteście solą ziemi. Wy jesteście światłem świata” (Mt 5,13).

¹¹⁰ Tamże, s. 197.

¹¹¹ M. Lurker, *Przesłanie symboli...*, dz. cyt., s. 125.

¹¹² Zob. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1982, s. 740.

¹¹³ Z dzieła „Tutularis Silesiae”. LG III, s. 1331.

¹¹⁴ LG III, s. 1338.

¹¹⁵ Hymn z Jutrzni we wspomnienie św. Marty. Tamże, s. 1361.

¹¹⁶ LG II, s. 1670.

¹¹⁷ LG III, s. 1344.

Światło jest także rodzajem „honorowej eskorty” zainspirowanej rzymską etykietą. Przynależy ona przede wszystkim biskupowi sprawującemu liturgię. Ordo Romanus I przewidywał w tym wypadku 7 świec. Umieszczano je po dojściu orszaku procesyjnego na ołtarzu, przy którym biskup odprawiał Mszę¹¹⁸. Liczba „7” jest jedną z najważniejszych liczb sakralnych i do tej bogatej symboliki nawiązuje się w tym właśnie wypadku¹¹⁹. Dwie świece niesione przez akolitów zgodnie z rubryką aktualnego obrzędu rzymskiego, są zredukowaną formą tej ceremonii. Ten znak czci stosuje się także podczas procesji z Ewangeliarzem.

Polskie „Obrzędy błogosławieństw” zawierają w rozdziale 52 II-go tomu trzy błogosławieństwa związane ze światłem i świecami: we wspomnienie św. Błażeja (3. II.), błogosławieństwo lampek, zniczy i kwiatów na groby (1 lub 2. XI) oraz błogosławieństwo świecy¹²⁰.

4. Światło w Officium Divinum

Szczególnie w późnej starożytności, gdy rozszerzył się kult słońca, wzrósł podziw dla daru światła. Gdy zatem na wieczór zapalano światło, pozdrawiano je. Wśród chrześcijan, podczas wieczornych zgromadzeń, zapalano światło w formie uroczystej, o czym świadczy Eteria, opisując ten ryt w Jerozolimie. W płomieniu widziano znak oddzielenia światła od ciemności na początku dzieła stworzenia oraz znak „Światła ze Światłości”, czyli prawdziwego światła, które oświeca „każdego człowieka przychodzącego na ten świat”, a zatem znak Chrystusa. Zapalanie światła było dla pierwotnych chrześcijan także związane z prośbą o Bożą pomoc i z wołaniem „Marana tha!” Do tej czynności dołączono słowa, które charakteryzowały ryt światła w Wigilię Paschalną: „Lumen Christi; Deo gratias”. Ten obrzęd połączono z początkiem wieczornej modlitwy Kościoła, czyli z Nieszporami. Z dziękczynieniem za dar światła, za dary stworzenia i odkupienia złączona była prośba, by chaos i ciemności nie ogarnęły chrześcijan. Dołączano do niego także prośbę o opiekę podczas nocy¹²¹.

Od III wieku czynność zapalania światła w momencie zapadania nocy doskonale inspiruje modlitwę. Lucernarium jest coraz częściej spotykane w liturgii modlitwy Kościoła. Zdaniem autorów, z tego obrzędu wywodzi się zapalanie świecy

¹¹⁸ I. H. Dalmais. A. G. Martimort. A. M. Roguet, *Les realites fondamentales de la liturgie*, art. cyt., s. 170. Zob. Także B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, dz. cyt., s. 713-714; 1514-1515. Tenże, *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2008, s. 154-155. A. Adam. R. Berger, *Pastoral-liturgisches Handlexikon*, dz. cyt., s. 23-24; 245-246. Szeroko: J. Hani, *Symbolika święty-ni...*, dz. cyt., s. 130-138. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, dz. cyt., s. 235.

¹¹⁹ Por.: siedem dni stworzenia, siedem wieków świata, siedmiu aniołów Obecności, siedem darów Ducha Świętego, siedem cnot, siedem grzechów głównych, siedem sakramentów, siedmiu patriarchów, siedem planet, siedem metali, siedem kolorów, siedem nut w gamie, siedem sztuk wyzwolonych, siedem prośb w Ojcie nasz i tp.

¹²⁰ Katowice 1994, s. 247 – 248. 296-297. 397.

¹²¹ P. Salmon, *La priere des heures*, w: *L'Eglise en priere*, dz. cyt, s. 815.

paschalnej. Zapaloną świecę chrześcijanie odczytują jako znak obecności Świętego i zaproszenie do modlitwy w Jego obecności¹²².

Jak podają A. Adam i R. Berger, zapalenie światła przed rozpoczęciem modlitwy wieczornej znane jest także dzisiaj w Mediolanie i w rycie staro – hiszpańskim. W Nieszporach rytu bizantyjskiego, śpiewa się codziennie, według mniszej psalmodii „Psalmy na zapalenie światła” (141; 142; 130; 117), a następnie wykonuje się, jako początek śpiewu zgromadzonej wspólnoty, prastary hymn nieszporny „Phos hilaron”. W tym śpiewie liturgia Eucharystii łączy się z Nieszporami¹²³.

Dzisiejsza Wieczorna modlitwa Kościoła oraz Modlitwa na zakończenie dnia, wyrażają tęsknotę za światłem: „Oto już gaśnie blask słoneczny/ Dlatego ześlij światło w serca”¹²⁴; „Prosimy Cię, Boże, napełnij tę noc swoim światłem i spraw, abyśmy spokojnie zasnęli i z radością obudzili się w Twoje imię w blasku dnia nowego”¹²⁵.

Chrześcijanin żyje nadzieją nawet w środku nocy i ciemności, ponieważ wie, że słońce odchodząc do krainy cienia, powróci ranem. Dlatego w Komplecie zamieszczony został kantyk Symeona: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twojemu w pokoju (...) bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twojego, Izraela” (Łk 2,29-32).

Jutrznia była dziękczynieniem za powrót światła każdego poranka. Po nocy, było ono radością oczu i ducha, zaproszeniem do nowego życia. Myśl skierowana była do Źródła światła i ku Niemu płynęło uwielbienie i adoracja¹²⁶. Gdy kończy się faza wstępująca dnia, i słońce przygotowuje swoje zejście z firmamentu, Kościół prosi: „Już światło słońca na niebie/ Ku zachodowi się chyli/ Lecz jeszcze dzień nie skończony/ I wiele trudów nas czeka”, lub: „Wieczór napełnij swym blaskiem/ By mroki nie zgasiły życia/ Kiedy zaś przyjdzie śmierć spokojna/ Doprowadź nas do wiecznej chwały”¹²⁷.

Światła zapalano wokół grobów męczenników, następnie w bazylikach, a w końcu przy ołtarzach i przed ikonami. Dużo później przed Najświętszym Sakramentem.

Chrześcijańska symbolika światła i ognia jest zatem związana z zapalaniem lamp i świec które stawiano przed wizerunkami greckich i rzymskich bóstw. Również w buddyzmie ogień rozbłyskujący tajemniczo w ciemności, ogień, który pochłania, ogrzewa i świeci „i nawet dla prymitywnego rozumu posiada tajemniczą

¹²² I. H. Dalmais. A. G. Martimort. A. M. Roguet, *Les realites fondamentales de la liturgie*, w: *L'Eglise en priere*, dz. cyt., s. 169-170.

¹²³ A. Adam. R. Berger, *Pastoral – liturgisches Handlexikon*, dz. cyt. s. 327. Zob. też P. Jounel, *Le dimanche et la semaine*, w: *L'Eglise en priere*, dz. cyt., s. 701.

¹²⁴ Hymn z II Nieszporów Niedzieli II Tygodnia, LG IV, s. 644.

¹²⁵ Modlitwa na zakończenie dnia w wtorku, LG III, s. 1029. Zob. też modlitwę na zakończenie dnia z czwartku: „daj nam spokojny sen i odnow nasze siły wyczerpane całodzienną pracą”. Tamże, s. 1033 i teksty modlitw z innych dni, np. z czwartku w Wielkim Poście: „daj nam spokojny sen i odnow nasze siły wyczerpane codzienną pracą” (LG II, s. 1225).

¹²⁶ P. Salmon, *La priere des heures*, art. cyt., s. 815.

¹²⁷ LG III, III i I tydzień psalterza, s. 550 i 549.

istotę, jest odpowiednim symbolem niepojętej istoty bóstwa (bądź sił górujących nad ziemskim światem)”, a zarazem, jak powiedziano wyżej, symbolem adoracji¹²⁸.

Zwyczaj zapalania światła na znak czci i błogostawieństwa, jakie spływa na ludzi, sięga prehistorii. W Kościele zachodnim jest on znany i żywotny w miejscach pielgrzymkowych, gdzie zapala się światła przed obrazami i figurami słynącymi z łask. W tych miejscach świece i lampki oliwne traktuje się jako dary wotywne.

W świecy i jej płomieniu (zminiaturyzowany paschał) dostrzega się symbol Chrystusa. Świeca jest zatem także rozumiana jako znak miłości Chrystusa i podjętej z niej ofiary zbawienia ludzi i świata. Dlatego świece stawia się obok ołtarza mszalnego, lub na nim.

Płomień świecy przypomina nadto czuwanie i wskazuje na słowa Chrystusa o roztropnych pannach i czuwających sługach (Mt 25,12; Łk 13,35). Stąd powstał zwyczaj zapalania światła w wigilie ważniejszych obchodów liturgicznych. Z czuwaniem nierozłącznie jest związana modlitwa i ufność.

Zapalona świeca jest też znakiem ludzkiego życia: spalając się służy jednostce lub wielu osobom. Jest jakby unaocznieniem słów Pisma: „Nikt z nas nie żyje dla siebie” (Rz 14,7). Kto żyje dla Chrystusa w braciach – ten zachowa życie na wieki (por. Mt 10,39).

Jako znak niekończącego się życia, które płynie z Boga, i zostało dane chrześcijaninowi na chrzcie, zapala się znicze na grobach zmarłych. Jest to chrześcijański znak, że Bóg „wezwał nas z ciemności do prawdziwego swojego światła” (1 P 2,9). Ta prawda wyznacza kierunek postępowania: „żyć jak synowie światłości” (Ef 5,8). Słowa Jezusa, zapisane w Ewangelii według św. Jana: „chodźcie, dopóki macie światłość, aby ciemność was nie pogarnęła” (12,35), przestrzegają wiernych, aby nie dopuszczali do wewnętrznego zaćmienia światła wiary, aby strzegli go tak, jak strzeże się oczu, które są światłem ciała (Mt 6,22). Owocem światłości jest wszystko, co służy innym, co jest dobrem, sprawiedliwością i prawdą (por. Ef 5,9). Po miłości braterskiej poznaje człowiek, jaką drogą idzie: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności” (1 J 2,10-11). Światło świecy rozświetla ludzkie twarze i tym samym wzywa chrześcijanina, by promieniował Bożym światłem, ponieważ jest jego depozytariuszem¹²⁹.

Z takiej wiary i symboliki zrodziła się prośba wypowiedziana w Jutrznii z Wtorku II Tygodnia w Okresie Zwykłym: „Daj, Panie, aby nasze światło jaśniało dzisiaj przed ludźmi, aby widzieli nasze czyny i chwalili Ojca”¹³⁰.

¹²⁸ M. Lurker, *Przesłanie symboli...*, dz. cyt., s. 126 nn. Zob. też A. Rojewski, *Błogostawieństwo światła i świecy*, art. cyt., s. 341-343.

¹²⁹ Tamże, s. 342.

¹³⁰ LG IV, s. 673.

Zakończenie

Reasumując należy powiedzieć, że podobnie jak Stary Testament, tak i chrześcijaństwo adoptowało niechrześcijańskie obrzędy i zwyczaje, oraz ich symbolikę związaną ze światłem w takim stopniu, w jakim zawierały one autentyczne wartości religijne. Jednak w jednym, jak i w drugim wypadku chrześcijaństwo nadało im zdecydowanie własną i jednoznaczną symbolikę: w ogniu, świetle, w płomieniu świecy, czy nagrobnego znicza dostrzegano zawsze symbol jedynego i prawdziwego Światła, które nie zna początku, nigdy nie gaśnie oraz zwraca myśl ku oczekiwaniu powtórnego przyjścia Zbawiciela i związanej z tym ostatecznej przemiany stworzenia obiecanej przez Boga w Jego królestwie.

ZUSAMMENFASSUNG

Die christliche Lichtsymbolik entspringt als solche der natürlichen Symbolik des Lichtes sowie dessen symbolischen Deutung im Alten Testament. Aus der ersteren schöpften einst unsere Älteren Brüder im Glauben während deren Zeit in Ägypten, angesiedelt unter vielen Völkern und Kulturen. Gleichzeitig erfuhr hier die natürliche Symbolik, unter Einfluss und infolge der Gottesoffenbarung an Israel, konkrete Umdeutung. Eine nächste und endgültige Neuinterpretation der Lichtsymbolik erfolgte dann, analog, im Gottesvolk des Neuen Bundes, wo sie gezielt und ausschlaggebend auf Jesus Christus – den vom Vater zu den Menschen gesandten Erlöser – bezogen wurde.

Dementsprechend fokussiert sich der vorliegende Aufsatz auf drei Grundsymbole der Liturgie: Feuer, Licht und Sonne, und stellt heraus deren dreifache Bedeutung: die natürliche, die religiöse und die christliche. Als Endertrag ist festzuhalten: sei es im Feuer, Licht oder Sonne, in der Feuerflamme einer Altar – oder Grabeskerze – immer erblickte man hier das Symbol des einzigen und wahren Lichtes, das niemals erlischt und welches die Gedanken des Menschen auf die Erwartung der Wiederkunft des Erlösers und der damit verbundenen, von Gott verheißenen, endgültigen Verwandlung der Welt in Gottesreich, lenkt.